

Raport społeczny
Polska
2005

5004

Fundacja im. Friedricha Eberta
Przedstawicielstwo w Polsce
2005

Fundacja im. Friedricha Eberta
Przedstawicielstwo w Polsce

© 2005 Fundacja im. Friedricha Eberta, Przedstawicielstwo w Polsce
ul. Podwale 11, 00-252 Warszawa

Redakcja naukowa: prof. dr hab. Stanisława Golinowska

Redakcja tekstów: Krzysztof Getka, Anna Kierzkowska-Tokarska

Korekta: Elżbieta Stefańska

Grafika: Janusz Pilecki, vma project

Druk: grist99, www.grist99.pl

ISBN: 83-86088-72-9

W Raporcie zostały wykorzystane zdjęcia z zasobów archiwalnych Agencji Fotograficznej Fotorzepa oraz Ośrodka KARTA.

Z archiwum Fotorzepy wykorzystano zdjęcia następujących autorów:

Wojciech Grzędziński (str. 72, 126), Rafał Guz (str. 9, 22, 39, 46, 138), Grzegorz Hawalej (str. 74, 100, 148),
Piotr Kowalczyk (str. 16, 142), Jakub Ostalowski (str. 20, 28, 36, 48, 78), Wojciech Robakowski (str. 91),
Michał Sadowski (str. 34, 44, 140), Maciej Skawiński (str. 33, 124, 131), Katarina Stoltz (str. 38), Andrzej Wiktor (str. 66),
Bartłomiej Zborowski (str. 43, 76, 104, 119, 156), Marian Zubrzycki (str. 32, 144).

Z archiwum ośrodka KARTA wykorzystano zdjęcia następujących autorów:

Jarosław Tarań (str. 11, 24), autor nieznany (str. 14).

Fotografia PKiN: Adam Bolesta (str. 8).

Spis treści

Noty o autorach	4
Słowo wstępne	5
Społeczeństwo polskie w okresie PRL. Dziedzictwo państwowego socjalizmu	7
Przemiany społeczne i polityka społeczna okresu transformacji	29
Ludność i przemiany demograficzne	55
Przemiany pracy i sytuacji na rynku pracy	77
Zabezpieczenie społeczne w Polsce	103
Ochrona zdrowia	123
Społeczeństwo polskie 15 lat po zmianie ustroju: kondycja, struktura społeczna, postawy, wartości i kapitał społeczny	139
Literatura	158

Noty o autorach

Dr Bożena Balcerzak-Paradowska, pracownik naukowo-badawczy Instytutu Pracy i Spraw Socjalnych w Warszawie. Zainteresowania naukowe obejmują takie zagadnienia jak: warunki życia i funkcjonowania rodzin, współczesne przemiany modeli rodziny, ich uwarunkowania i skutki; polityka rodzinna – instytucje i instrumenty, aspekty porównawcze, problemy aktywności zawodowej kobiet i jej skutki dla rodziny. Członek Komitetów: Nauk o Pracy i Polityce Społecznej oraz Nauk Demograficznych PAN, Rady Społecznej przy Prezesie Rady Ministrów, Rządowej Rady Ludnościowej, Rady Pomocy Społecznej.

Prof. dr Juliusz Gardawski, kierownik Katedry Socjologii Ekonomicznej SGH, ur. 1948. Specjalizuje się w socjologii pracy i w socjologii ekonomicznej. Główne problemy badawcze to stosunki przemysłowe, związki zawodowe, akcjonariat pracowniczy, klasa robotnicza i klasa pracownicza, świadomość ekonomiczna wybranych klas i grup społecznych, prywatna przedsiębiorczość, funkcjonowanie instytucji dialogu społecznego w ramach Trójstronnej Komisji ds. społeczno-gospodarczych. Przez wiele lat prowadził badania klasy robotniczej, finansowane przez Fundację im. Eberta. Jest autorem szeregu publikacji, w tym książek o klasie robotniczej (m.in. Przyzwolenie ograniczone. Robotnicy o rynku i demokracji, PWN 1996), o związkach zawodowych (m. in. Związki zawodowe na rozdrożu, Instytut Spraw Publicznych i Fundacja Eberta, 2001), o klasie przedsiębiorców (Powracająca klasa. Sektor prywatny w III Rzeczypospolitej, IFiS PAN, 2001).

Prof. dr Stanisława Golinowska, jest profesorem nauk ekonomicznych. W latach 1991-1997 kierowała Instytutem Pracy i Spraw Socjalnych w Warszawie. Od 1994 roku jest członkiem Rady Strategii Społeczno-Gospodarczej przy premierze RP. Jest współzałożycielem Centrum Analiz Społeczno-Ekonomicznych (CASE) i wiceprzewodniczącą Rady Fundacji. W 2000 r. rozpoczęła pracę dydaktyczną w Instytucie Zdrowia Publicznego Collegium Medicum Uniwersytetu Jagiellońskiego. Od września 2002 r. jest dyrektorem tej placówki. Jest autorką licznych prac z obszaru polityki społecznej oraz reform społecznych. Kierowała wieloma dużymi projektami badawczymi, tak krajowymi, jak i międzynarodowymi. Jest specjalistką w sprawach ubezpieczeń społecznych, rynku pracy i ochrony zdrowia. Rozwinęła badania nad ubóstwem. Była głównym redaktorem wielu raportów UNDP o rozwoju społecznym Polski.

Prof. dr Maciej Żukowski, profesor Akademii Ekonomicznej w Poznaniu, w Katedrze Pracy i Polityki Społecznej. Związany także z Wyższą Szkołą Bankową w Poznaniu. Zainteresowania badawcze obejmują przede wszystkim systemy zabezpieczenia społecznego, w tym zwłaszcza emerytalnego, w Polsce i w innych państwach członkowskich Unii Europejskiej, unijną politykę społeczną, ekonomiczną teorię polityki społecznej, rynek pracy i migracje. Autor ponad 70 publikacji naukowych, w tym zagranicznych, uczestnik międzynarodowych projektów badawczych.

Słowo wstępne

Drodzy Czytelnicy,

Z satysfakcją przekazujemy Państwu naszą najnowszą publikację pt.: „Raport społeczny Polska 2005”. Raport opracowany został przez zespół ekspertów w składzie: prof. dr Stanisława Golinowska, prof. dr Maciej Żukowski, prof. dr Juliusz Gardawski oraz dr Bożena Balcerzak-Paradowska, we współpracy z pracownikami Fundacji im. Friedricha Eberta Anną Kierzkowską-Tokarską oraz Krzysztofem Getką.

Przedmiotem Raportu jest opis i analiza głównych problemów społecznych współczesnej Polski oraz prowadzonej polityki społecznej. W naszym zamierzeniu ma on przyczynić się do zainicjowania publicznej debaty na temat sposobów rozwiązywania istniejących kwestii społecznych oraz wyzwań, w obliczu których znajduje się Polska po przystąpieniu do Unii Europejskiej. Jednym z tych wyzwań jest nawiązanie w polityce społecznej do Europejskiego Modelu Społecznego (EMS).

Europejski Model Społeczny może być uznany za element tożsamości europejskiej. Możemy go definiować jako system różnorodnych działań państwa i społeczeństwa obywatelskiego, mający na celu zaspokojenie potrzeb materialnych obywateli, zapewnienie ich udziału w życiu społecznym oraz wzmocnienie spójności społecznej.

Spójność społeczna nie jest celem samym w sobie. W koncepcji EMS służy ona także wspieraniu rozwoju gospodarczego. W dążeniu do godzenia spójności oraz zdolności konkurencyjnej gospodarki Europejski Model Społeczny różni się od modeli krajów spoza Unii. Jednocześnie osiągnąć tę drogą rozwój gospodarczy będzie tworzył

materialną podstawę dla realizacji Europejskiego Modelu Społecznego. Dlatego wzmocnienie zdolności konkurencyjnej Europy w zglobalizowanym świecie jest warunkiem dalszego rozwoju EMS.

W rzeczywistości Unia Europejska jest jeszcze bardzo daleka od wdrożenia jednolitego Europejskiego Modelu Społecznego. Kraje UE realizują różne modele polityki społecznej. Wraz z kolejnymi etapami rozszerzania Unii powiększał się ich wachlarz. Podczas gdy w latach 50. i 60. zdecydowanie dominował model kontynentalny, w latach 70. – po przystąpieniu do Unii Wielkiej Brytanii, Danii i Irlandii – nastąpiło jego koncepcyjne zróżnicowanie. W latach 80. rozszerzenie Unii Europejskiej na południe wzbogaciło go o wariant śródziemnomorski, a w latach 90. – poprzez rozszerzenie na północ oraz otwarcie na kraje EFTA – o wariant nordycki. Konsekwencje rozszerzenia Unii w roku 2004 są jeszcze trudne do oszacowania. Wiele jednak wskazuje na to, że do dotychczasowego zróżnicowania modeli polityki społecznej w UE dojdzie model nowy, będący kombinacją socjalistycznej przeszłości z liberalną przyszłością.

Mimo nasilających się dążeń reformatorskich oraz związanych z nimi zróżnicowań instytucjonalnych w realizowanej polityce społecznej poszczególnych krajów europejskich jeden element pozostaje wspólny: świadomość, że spójność społeczna oraz zrównoważony rozwój społeczny sprzyjają rozwojowi ekonomicznemu i nie są wyłącznie czynnikiem generującym koszty, i odwrotnie, że rozwój gospodarczy powinien wspierać spójność społeczną.

Niniejszy Raport w ogólnych zarysach przedstawia sytuację na rynku pracy oraz sytuację społeczną w Polsce oraz podsumowuje to, co w okresie transformacji uległo zmianie, także pod wpływem realizowanej polityki społecznej. Chcielibyśmy, aby Raport ten stanowił punkt wyjścia do dyskusji na temat dalszego rozwoju społecznego i gospodarczego Polski w ramach UE. W kolejnych planowanych przez nas raportach gruntownej analizie poddane zostaną poszczególne obszary polityki społecznej przy uwzględnieniu

niu ich europejskiego wymiaru oraz opracowane wskaźniki, które będą mogły być pomocne przy podejmowaniu decyzji politycznych.

Generalnym założeniem podjętego przez Fundację im. Friedricha Eberta przedsięwzięcia jest uzyskanie odpowiedzi na następujące pytania:

- Skąd przychodzimy?
- Gdzie jesteśmy?

a następnie

- Dokąd zmierzamy?

„Raport społeczny Polska 2005” próbuje znaleźć odpowiedź przede wszystkim na dwa pierwsze pytania. Kolejny zaś raport, planowany w roku przyszłym, będzie próbował odpowiedzieć na pytanie „Dokąd zmierzamy?”. Raport obejmuje opisem i analizą podstawowe dziedziny sytuacji społecznej: demograficznej, zdrowotnej, na rynku pracy i w dziedzinie zabezpieczenia społecznego. Jednocześnie ukazuje zmiany tej sytuacji oraz charakteryzuje prowadzoną politykę społeczną. Konstrukcja raportu opiera się na dwóch osiach. Dwa pierwsze rozdziały ustrukturyzowane zostały na osi czasu. Natomiast następne – koncentrują się na przedstawieniu aktualnej sytuacji, uporządkowanej według problemów i sposobów ich rozwiązywania. Odpowiednio do tego poszczególne rozdziały opisują:

- dziedzictwo państwowego socjalizmu,
- procesy transformacji,
- rozwój demograficzny i jego następstwa,
- rynek pracy,
- zabezpieczenie społeczne,
- ochronę zdrowia,
- kondycję, strukturę, reprezentowane postawy i wartości społeczeństwa polskiego w 15 lat po zmianie ustroju.

Raport powinien przyczynić się z jednej strony do ożywienia debaty i wymiany poglądów między nauką i społeczeństwem obywatelskim, a z drugiej – pomóc zbudować pomost do świata polityki. Społeczeństwo obywatelskie i polityka są w państwie demokratycznym od siebie współzależne. Ich stała współpraca stanowi warunek powodze-

nia polityki, przed którą w Polsce stoją nadal dwa ważne wyzwania: transformacja i integracja.

Fundacja im. Friedricha Eberta planuje rozpoczęcie wkrótce cyklu spotkań dyskusyjnych poświęconych zagadnieniu „Pracy i spraw socjalnych”. Seminaria w ramach tego cyklu stworzą otwartą platformę dialogu dla reprezentantów społeczeństwa obywatelskiego i świata polityki.

Debata na temat rynku pracy oraz sytuacji i polityki społecznej nie powinna ograniczać się do Polski. Pytanie „Dokąd zmierzamy?” będą musieli postawić sobie – podobnie jak Polacy – także Czesi, Słowacy, Węgrzy i obywatele innych krajów Europy Środkowej. Zadania, które stoją obecnie przed nimi, nie różnią się lub różnią się nieznacznie od zadań stojących przed Polską. Również pozostałe kraje unijne wejdą na drogę reform, które zapewnią im dalszy rozwój ekonomiczny oraz spójność społeczną.

Aby zainicjować i ułatwić międzynarodową wymianę poglądów na ten temat, zamierzamy wydać również angielskojęzyczną wersję Raportu.

Życzymy Państwu interesującej lektury.

Z góry dziękujemy za wszelkie uwagi i propozycje odnoszące się do tematyki Raportu oraz planowanych przez nas dyskusji (biuro@feswar.org.pl).

Peter Hengstenberg
Dyrektor Przedstawicielstwa
Fundacji im. Friedricha Eberta w Polsce

Clemens Rode
Koordynator Regionalny
ds. Stosunków Pracy i Dialogu Społecznego
w Europie Środkowo-Wschodniej

Rozdział 1

Spółeczeństwo polskie
w okresie PRL.
Dziedzictwo państwowego
socjalizmu

Stanisława Golinowska, Juliusz Gardawski

Dziedzictwo przeszłości – to jeden z istotnych czynników określających ład społeczny okresu transformacji. Ta oczywista wydawałoby się teza nie daje się w łatwy sposób udowodnić. Przeszłość obecna w wartościach i zachowaniach dzisiejszego społeczeństwa oraz tkwiąca w jego instytucjach jest bowiem różna. Pokolenie starsze odwołuje się do okresu przedwojennego. Pokolenie wychowane po drugiej wojnie światowej odwołuje się natomiast do różnych okresów rozwoju PRL.

Odwołanie do przeszłości jest także różne w sensie mentalnym i emocjonalnym. Pozytywnie do wzorów organizacyjnych i zachowań wcześniej przyswojonych, znanych i zrozumiałych, odwołują się ci, którzy nie posiadają osobistych doświadczeń życiowych z funkcjonowaniem innego porządku instytucjonalnego niż ukształtowany w PRL, a także ci, dla których był to okres pozytywnych emocji i życiowych osiągnięć. Negowanie pozytywnych wzorów z przeszłości PRL dotyczy natomiast ludzi ciężko doświadczonych represyjnymi instytucjami, grup silniej odczuwających brak wolności i bardziej poszkodowanych w wyniku nieefektywnego funkcjonowania gospodarki, a także tych, którzy znali inne wzory i wyznawali inne wartości niż głoszone oficjalnie.

W obecnych czasach coraz szersza grupa ludności nie ma już osobistych doświadczeń z okresu przedtransformacyjnego. Ich wiedza o przeszłości oraz stosunek do niej kształtuje historyczny przekaz, literatura i film oraz wspomnienia rodziców i dziadków.

Czy i w jaki sposób ta zróżnicowana przeszłość jest ciągle obecna w dzisiejszej rzeczywistości – to przedmiot pierwszego rozdziału Raportu społecznego. Wpływ przeszłości na obecne życie społeczne zostanie zidentyfikowany i opisany za pomocą odpowiedzi na dwa pytania, które brzmią:

– Skąd przyszliśmy?

– Jakie jest dziedzictwo przeszłości w naszym obecnym życiu społecznym?

Odpowiedź na pierwsze pytanie wymaga uporządkowania przeszłości na osi czasu. Raport odwołuje się tu do historycznych już periodyzacji PRL-owskiej przeszłości, uwzględniającej odczuwalne zmiany polityczne, rozwój instytucjonalny oraz przemiany warunków bytu polskiego społeczeństwa. W tej dziedzinie istnieje sporo pogłębionych studiów. Można odwołać się do liczb i faktów.

Odpowiedź na drugie pytanie wymaga odwołania się do analiz i studiów, które nie są pozbawione indywidualnych oraz grupowych ocen. To powoduje, że ta część rozdziału jest niewątpliwie obciążona pewnym subiektywizmem, wynikającym z indywidualnych doświadczeń i poglądów zespołu autorskiego, który wprawdzie starał się być obiektywny i w rzeczowy sposób przedstawiał zarówno bagaż jak i osiągnięcia przeszłości, ale czy zawsze się to udało, pozostawiamy ocenie Czytelników.

1. Różne fazy życia społecznego w okresie PRL

Mimo, że okres PRL bardzo często jednym tchem określa się mianem okresu komunizmu¹, szczególnie w literaturze zagranicznej, to w odniesieniu do Polski jest to istotne uproszczenie, a nawet w pewnym sensie – zafalszowanie historii. Do 1989 r. można wyróżnić w Polsce pięć jakościowo różnych faz rozwoju kraju. Sama faza totalitarnego komunizmu trwała relatywnie krótko. Miała miejsce w okresie 1948-1956. Przez trzy pierwsze powojenne lata (1945-1947); okresu z jednej strony odbudowy, a z drugiej – walki politycznej, kraj w sferze instytucjonalnej w znacznej mierze opierał się na rozwiązaniach przedwojennych. Dopiero zmiany polityczne 1948 r.: utworzenie (narzucenie) jednej komunistycznej partii (PZPR), utworzenie Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego (PKPG), czyli superministerstwa do wdrażania systemu nakazowo-rozdzielczego oraz przyjęcie do realizacji planu sześcioletniego (1950-1955), podejmującego przyspieszoną industrializację kraju, zasadniczo zmieniły instytucje i stosunki społeczne. Narzuciły rozwiązania instytucjonalne pochodzące z ZSRR². Pod względem politycznym był to okres totalitaryzmu, który oznaczał całkowity monopol ideologiczny i represje wobec prawdziwych i domniemych przeciwników ustroju.

Po październikowym przełomie 1956 r. nastąpił okres rozluźnienia gorsetu ustroju totalitarnego komunizmu i nastąpiła realizacja tzw. polskiej drogi do socjalizmu ze znacznymi odstępstwami od radzieckiego modelu budowy nowego ustroju. W końcu lat 60. realizacja tej drogi, zbyt siermiężnej i zuniformizowanej wraz z powolnym ograniczaniem popaździernikowej wolności, spotkała się z brakiem społecznej akceptacji, którą wyrażały tzw. wydarzenia marcowe 1968 r. oraz grudniowe 1970 r.

W latach 70. władzę w partii i w państwie sprawowała grupa z ambicjami modernizacyjnymi o znacznie szerszej

akceptacji dla aspiracji dochodowych i konsumpcyjnych w społeczeństwie. Jej napięty program społeczny i gospodarczy oparty na kapitale pochodzącym z kredytów zagranicznych, przy braku zastosowania w zarządzaniu reżimów efektywnościowych, doprowadził do wysokiej nierównowagi gospodarczej, a następnie do kryzysu na przełomie lat 70. i 80. Trudne warunki życia w okresie kryzysu, nieefektywna gospodarka i utrzymywanie ograniczeń swobód obywatelskich oraz pracowniczych doprowadziły do uformowania się masowej opozycji politycznej (w ramach niezależnych związków zawodowych Solidarność): najpierw wobec partyjnej władzy, a następnie wobec systemu. Reakcją na to było wprowadzenie stanu wojennego. Lata 80. upłynęły pod znakiem głębokiego kryzysu i powstania skrajnej wersji gospodarki niedoboru. Były także okresem nieskrywanej już walki politycznej.

¹ W prezentowanym raporcie posługiwać się będziemy zamiennie takimi terminami, jak: socjalizm państwowy, realny socjalizm oraz polska wersja komunizmu.

² W 1947 r., kiedy stosunki między światem zachodnim a „blokiem sowieckim” pogorszyły się, ulegając nastrojom zimnowojennym, nastąpił silny nacisk ze strony Kominformu na uniformizację działań i podporządkowanie się wytycznym Moskwy w każdej sferze: politycznej, gospodarczej i społecznej. Działacze polityczni niepodporządkowujący się wyznaczonej linii byli eliminowani.

Okres komunistycznego totalitaryzmu (1948-1956)

Okres komunizmu w sferze gospodarczej oznaczał likwidowanie prywatnej własności: nacjonalizację przemysłu, walkę z indywidualną przedsiębiorczością i likwidację indywidualnego rolnictwa oraz podjęcie kolektywizacji wsi. Komunizm przyniósł kontrolę życia społecznego i kulturalnego: cenzurę i represje wobec myślących inaczej. Zwalczał religijność i Kościół oraz narzucał laickie wzory życia kolektywnego.

W sferze socjalnej okres komunizmu w Polsce ma jednak do odnotowania liczące się osiągnięcia, szczególnie w dziedzinie edukacji oraz ochrony zdrowia (Golinowska 1990). Podjęty został program likwidacji analfabetyzmu (rozpoczęty w 1949 r. i zakończony po kilku latach sukcesem), budowy szkół na tzw. obszarach bezszkolnych, upowszechnienia 7-letniej szkoły podstawowej, rozwoju szkolnictwa zawodowego oraz rozwoju wyrównawczej oraz uzupełniającej edukacji dla dorosłych. W dziedzinie ochrony zdrowia odbudowywano i tworono nową infrastrukturę przychodni oraz szpitali, kształcono służbę zdrowia i zwalczano epidemie oraz liczne w tamtym okresie choroby społeczne, przede wszystkim gruźlicę. Masową opieką zdrowotną objęto dzieci i macierzyństwo.

Warunki bytu gospodarstw domowych w okresie totalitarnego komunizmu oraz przyspieszonej industrializacji nie poprawiły się w stopniu adekwatnym do ponoszonego wysiłku społecznego. Obowiązywała doktryna poświęceń bieżącego spożycia na rzecz przyszłego dobrobytu. Priorytet rozwoju przemysłu ciężkiego doprowadził do licznych niedoborów w sferze zaopatrzenia w żywność oraz w inne dobra konsumpcyjne. Mimo bardzo wysokiej skali migracji ze wsi do miast, nie budowano w dostatecznym zakresie mieszkań oraz potrzebnej infrastruktury handlowej, komunalnej i społecznej. Doprowadzono do ogromnej dysproporcji w rozwoju gospodarczym, lekceważąc potrzeby konsumpcyjne ludności. W 1956 r. doszło do wystąpień robot-

niczych w Poznaniu, które zdeterminowały decyzje partyjne o zmianach personalnych i programowych. *Nota bene* zmiany programowe były już przedmiotem dyskusji partyjnych od 1954 r.³

Przełom październikowy i polska droga do socjalizmu

W 1956 r. nastąpił w Polsce tzw. przełom październikowy, który przyczynił się do tego, że komunistyczny model radzieckiego totalitaryzmu zastąpiono jego znacznie łagodniejszą wersją. Państwo wprawdzie kontrolowało nadal większość organizacji i instytucji społecznych, stosowało cenzurę i ograniczało wolną myśl, jednak zgodzono się na niezależność Kościoła, co oznaczało faktyczną rezygnację z monopolu ideologicznego.

Przyzwoleniu władz po 1956 r. na niezależną działalność Kościoła w sferze religii towarzyszyło także przyzwolenie na socjalną działalność zakonów i stowarzyszeń zakonnych. Było to istotne źródło społecznej autonomii. Tym bardziej, że w okresie stalinowskim restrykcje wobec społecznej⁴ i religijnej działalności Kościoła były bardzo bolesne.

Działalność socjalna Kościoła dotyczyła najtrudniejszych przypadków ludzkiego losu: pełnej niepełnosprawności, chorób nieuleczalnych oraz psychicznych. Z czasem działalność tę poszerzono adresując pomoc do osób samotnych i bezdomnych. Istotnym momentem w działalności społecznej Kościoła było utworzenie w 1957 r. Klubów Inteligencji Katolickiej, organizacji niezależnych od władz państwowych (nie obowiązywał tu nomenklaturowy system obsadzania stanowisk), które nie ograniczały swej aktyw-

³ Po śmierci Józefa Stalina w 1953 r. w ZSRR nastąpiła rewizja stylu urzędowania ustroju komunistycznego, zadeklarowana następnie przez XX Zjazd KPZR, co nie pozostawało bez wpływu na „odwilż” w innych krajach bloku sowieckiego, a szczególnie na Węgrzech i w Polsce.

⁴ Dla spraw socjalnych poważnym wówczas ograniczeniem było upaństwowienie w 1950 r. organizacji Caritas.

ności do aktów dobroczynności, lecz poszerzały ją o sprawy edukacji, wychowania i kultury. Na pokolenie młodsze ukierunkowana była działalność Oazy – organizacji zapoczątkowanej w 1954 r., znanej później pod nazwą „Światło – Życie”.

Przy Kościele skupiły się też świeckie grupy niezależnych intelektualistów. Katolicki Uniwersytet Lubelski, Tygodnik Powszechny, krakowski Znak i warszawska Więź – to te środowiska, które wykształciły postawy pozytywistycznego działania dla kraju mimo braku suwerenności oraz pełnej swobody. Postawy te Jakub Karpiński (za Andriejem Amalrikim) nazwał konformistyczno-reformistycznymi (Karpiński 1985).

W sferze gospodarczej przyzwolono na utrzymanie prywatnej własności ziemi, co istotnie podważało państwowy monopol środków produkcji. Nastąpił odwrót od przymusowej kolektywizacji. Przyzwolono ponadto na rozwój indywidualnego rzemiosła, które wyrastało na liczącego się, chociaż silnie kontrolowanego i reglamentowanego, kooperaanta dynamicznie rozwijanego państwowego przemysłu.

Podjęto decyzje dotyczące zmniejszenia dysproporcji rozwojowych gospodarki. Zainwestowano w rozwój tych gałęzi przemysłu, które produkują dobra konsumpcyjne, a wśród nich gałęzi tzw. zaopatrzenia rolnictwa (maszyny i nawozy sztuczne). Chodziło o wzrost produkcji żywności. Chłopów nadal obowiązywały dostawy obowiązkowe, które wprowadzono w 1951 r.

Podjęto szeroki program budownictwa mieszkaniowego. Mieszkania były dobrem najbardziej pożądanym społecznie. Plany budownictwa mieszkaniowego stanowiły nie tylko odpowiedź na głód mieszkaniowy w zniszczonym wojną kraju oraz na intensywny rozwój demograficzny (do 1960 r. urodziło się w Polsce nieco ponad 11 milionów dzieci), ale były także elementem wspierania dalszego uprzemysłowienia (na lata 60. przyjęto do realizacji plan drugiej fazy industrializacji) i urbanizacji. W latach 50. ze wsi do miast wyemigrowało około 2 miliony ludzi.

Plany budownictwa mieszkaniowego realizowano bardzo oszczędnie. Przyjęto wyjątkowo skromne normatywy powierzchni mieszkaniowej. Celem było osiągnięcie dużej liczby małych i tanich mieszkań. Symbolem tego okresu w dziedzinie rozwoju materialnego stały się właśnie te małe mieszkania. Najczęściej posiadały miniaturowe i tzw. ślepe kuchnie (bez okna). Uzasadniano to takim kierunkiem rozwoju życia społecznego, w którym domowe życie rodzinne zostanie zastąpione formami kolektywnymi.

Plany gospodarcze uwzględniały także rozwój infrastruktury usług społecznych, a przede wszystkim edukacyjnych. Powojenny „baby boom” osiągał wiek szkolny i potrzebne były szkoły. Budowano je w znacznej mierze ze środków indywidualnych ludności, organizując zbiórki pieniężne wśród pracowników i ich rodzin oraz w ramach tzw. czynów społecznych pod wpływem hasła „tysiąc szkół na tysiąclecie państwa polskiego”.

Koniec dekady lat 50. oraz lata 60. – był to okres dużych osiągnięć w kulturze. Rozwój literatury, teatru, filmu i kabaretu nie miał sobie równych. Mimo cenzury i dążenia do ograniczania niezależnej myśli, twórcy stanowili stosunkowo spoiłą grupę, wprawdzie szczególnie kontrolowaną, jednak każde rozluźnienie cenzury stawało się bodźcem dla szczególnie wielkiej aktywności twórczej.

Ujawniły się też instytucjonalne przestrzenie limitowanej swobody. Z jednej strony przywrócono niektóre instytucje z okresu przedwojennego, włączając je jednak w system państwowej kontroli. Z drugiej strony powstawały nowe, względnie niezależne organizacje społeczne. Najsilniejsze okazały się stowarzyszenia kulturalne (muzyczne, miłośników kultury jakiejś ziemi) oraz zawodowe (pisarzy, bibliotekarzy, architektów, ekonomistów...) oraz związki twórcze. Te organizacje działały na podstawie regulacji z 1932 r. uzupełnianych bieżącymi zarządzeniami. Interesująca z punktu widzenia swobody działania jest niepublikowana uchwała z 1958 r. pozwalająca stowarzyszeniom na prowadzenie działalności zarobkowej (Ilczuk 1995).

Rozluźnione w 1956 r. pęta totalitaryzmu nie dały się ponownie zaciągnąć, mimo prób podejmowanych w późniejszym okresie. To nadało rozwojowi kraju i stosunkom społecznym oryginalne cechy (nazwane polską drogą do socjalizmu), których nie było w większości pozostałych krajów bloku wschodniego, może w pewnym zakresie za wyjątkiem Węgier.

Lata 60. w życiu społecznym cechowała skromność (a nawet ascetyczność) oraz egalitaryzm, nazywany pogardliwie urawniówką. Model „zgrzebnego socjalizmu” został narzucony przez najwyższe władze partyjne, a właściwie osobiście przez ówczesnego pierwszego sekretarza PZPR – Władysława Gomułkę. Ten model nie był akceptowany przez młode pokolenie, a także młodszych przedstawicieli aparatu partyjnego. Upowszechniająca się telewizja ukazywała nowe i atrakcyjne dobra konsumpcyjne oraz nowe możliwości życiowe; czas wolny od pracy, rozrywkę i wypoczynek oraz turystykę zagraniczną. Młodzież domagała się też większej wolności. Początkowo wystąpiła z tym samotnie (1968 r.) i bez większego poparcia. Buntującym się studentom nadano dyskwalifikujące określenie – „młodzież bananowa”. Następnie – w 1970 r. wystąpili też robotnicy. To wystąpienie doprowadziło do zmiany ekipy rządzącej i programu rozwoju kraju.

Modernizacja na kredyt

Dekada lat 70. była w Polsce istotnie odmienna od okresu poprzedniego. Rodzące się aspiracje konsumpcyjne w społeczeństwie były źródłem akceptacji dla nowej władzy partyjnej, która stanęła na czele rządów w 1971 r. z modernizacyjnym programem społecznym i gospodarczym. Produkcja dóbr konsumpcyjnych, także dóbr luksusowych, a w tym małego samochodu dla ludności pracowniczej, znalazła miejsce w kolejnych planach. Przyjęto też tezę o pozytywnym wpływie wzrostu dochodów ludności na rozwój gospodarczy. Nie zrezygnowano jednak z ambitnych planów dalszej industrializacji (III etap), dla uzasadnienia których

powoływano się na argument, że powojenny „baby boom” wchodzi w dorosłe życie i potrzebuje nowych miejsc pracy. Plany te realizowano ze środków pochodzących z zagranicznych pożyczek, które w tym okresie można było uzyskać znacznie łatwiej na skutek wysokiej podaży tzw. *petrodolarów* (nadzwyczajnych zysków w wyniku kryzysu naftowego).

Zmieniła się polityka wobec indywidualnego rolnictwa. Zniesiono dostawy obowiązkowe i rolnictwo zaczęło wspierać inwestycyjnie, dopuszczając do znacznej skali importu pasz (a następnie także produktów żywnościowych). Wspieranie rolników miało charakter selektywny. Adresowano je do gospodarzy młodszych, posiadających odpowiednie kwalifikacje oraz podejmujących bardziej nowoczesną produkcję (tzw. gospodarstwa specjalistyczne). Polityka wobec rolnictwa bardzo szybko doprowadziła do zróżnicowania sytuacji na wsi. Powoli zaczęła zmieniać się struktura gospodarstw rolnych w kierunku wzrostu areалу przeciętnego gospodarstwa (od 4 ha w końcu lat 50. do 7 ha w końcu lat 80.) oraz wzrosło dochodowe i majątkowe zróżnicowanie wśród ludności chłopskiej. Ukształtowane wówczas zróżnicowanie wśród rolników do dzisiaj rzutuje na zróżnicowanie dochodów całkowitych w Polsce, czyniąc je wyższym niż w innych krajach regionu (Wiśniewski 1995). Koncepcje rozwoju społecznego w latach 70. były istotnie odmienne niż w dotychczasowym okresie realnego socjalizmu. Nastąpiło widoczne odwrócenie od nacisku na kolektywizację życia społecznego. Zaczęto promować rodzinę i wspierać jej aktywność i odpowiedzialność za sprawy społeczne i wychowawcze jej członków. Zmniejszono nacisk na emancypację kobiet. Zmieniono normatywy budownictwa mieszkaniowego, akceptując prawo do „normalnych mieszkań rodzinnych”. Rozszerzono prawo własności indywidualnej do posiadania mieszkania i działki rekreacyjnej.

Lata 70. – to okres narastania zróżnicowań wewnątrzgrupowych nie tylko w sektorze prywatnym, ale także uspołecznionym. Wraz z różnicowaniem przemysłu z jednej strony pod wpływem partyjno-planistycznych priorytetów dla górnictwa i hutnictwa, a z drugiej – dopływu zagra-

nicznych technologii, różnicowały się warunki bytu pracowników. Pracownicy z uprzywilejowanych gałęzi i branż przemysłu mieli nie tylko wyższe płace, ale także lepsze warunki pracy i lepszy dostęp do deficytowych dóbr i usług konsumpcyjnych. Polityka nadawania przywilejów miała też inne kryteria: przynależności do nomenklatury, represyjnego aparatu, a także „kupowania” fachowców i tzw. ludzi dobrej roboty. Modernizacyjne aspiracje tamtego okresu tworzyły warunki do akceptacji i motywacji postaw racjonalnych i twórczych. „Dobry fachowiec, choć bezpartyjny” – to było hasło polityki personalnej wielu modernizujących się przedsiębiorstw.

Z perspektywy czasu jako inicjatywy godne uwagi wydają się próby reform organizacji przedsiębiorstw oraz poprawy zarządzania. Odwoływano się przy tym zarówno do wzorów jugosłowiańskich dotyczących wzrostu partycypacji pracowniczej w zarządzaniu (rady pracownicze), jak i do koncepcji wielkich przedsiębiorstw (tzw. WOG). Próby te były wprawdzie nieskuteczne, niekiedy przyzwolenie na nie miało tylko charakter taktyczny, ale potencjał ekspercki, jaki przy tym został wykształcony, posiadał znaczny wpływ na późniejsze inicjatywy przekształceń gospodarczych w Polsce.

W latach 70. podjęto inicjatywę zreformowania edukacji. Zespół ekspertów pod kierunkiem profesora socjologii – Jana Szczepańskiego – przygotował raport o stanie edukacji a następnie opracował projekt reformy (1973). Był to projekt ambitny, nawiązujący z jednej strony do powojennych koncepcji oświatowych, a z drugiej – dostosowany do zmodernizowanej gospodarki i koncepcji rozwoju społecznego, wyprzedzający potrzeby edukacyjne tamtego okresu. Zaplanowano powszechną szkołę średnią (tzw. 10-latkę) oraz wcześniejsze rozpoczęcie nauki szkolnej (od 6. lat) i upowszechnienie wychowania przedszkolnego (przekroczenie uczestnictwa w wychowaniu przedszkolnym 50% dzieci w wieku 3-6 lat). Szybko okazało się, że projekt nie ma szans realizacji. Z tego, co z niego pozostało – to przedłużenie szkoły podstawowej o 1 rok (z siedmiu do ośmiu lat) oraz wprowadzenie tzw. klas zerowych przed rozpoczęciem obowiązku szkolnego. Klasy te nie stanowiły ele-

mentu obowiązkowego systemu oświatowego, ale ich rozwój, szczególnie na wsi, stanowił pewien sposób na poprawę tzw. dojrzałości szkolnej tych dzieci, które przeciętnie miały istotnie gorsze warunki niż dzieci miejskie.

Znaczącym elementem zmian społecznych tamtych lat było pozwolenie na turystyczne wyjazdy zagraniczne. Nastąpiło złagodzenie przepisów wyjazdowych. Powstała możliwość zakupu na ten cel dewiz od państwa. W tym okresie Austria na kilka lat zniosła dla Polaków wizy. Otwarcie „okna na Zachód” było bardzo silnym czynnikiem zmian aspiracji życiowych. W trakcie wyjazdów turystycznych podejmowano się dorywczych prac zarobkowych i handlowano. Zarobione środki miały ogromną wartość ze względu na korzystny kurs dolara na czarnym rynku. Za 25 dolarów USA można było zaspokoić miesięczne potrzeby przeciętnej rodziny (Golinowska/Marek 1994). Demonstracja konsumpcji krajów zachodnich oraz poczucie swobody przyczyniały się do zapoczątkowania silnej presji migracyjnej, którą dodatkowo zwiększyły wydarzenia polityczne następnej dekady.

Socjalistyczna zamożność lat 70. zakończyła się głębokim kryzysem gospodarczym. Nieudolne zarządzanie makroekonomiczne oraz woluntaryzm zarządzania na szczeblach przedsiębiorstw, mimo planowania⁵, doprowadziły do głębokiej nierównowagi. Próby równoważenia gospodarki przez wzrost cen dóbr żywnościowych kończyły się robotniczymi protestami i wycofywaniem decyzji. Władze przestały panować nad gospodarką. Systematycznie wprowadzano reglamentację dóbr konsumpcyjnych. Lata kartek rozpoczęły się od wprowadzenia w 1976 r. kartek na cukier. W tym okresie funkcjonowały zróżnicowane rynki dóbr spożywczych, z niższymi cenami państwowymi na dobra podstawowe i wyższymi cenami na dobra luksusowe (z tzw. cenami nowości). Równolegle funkcjonował dobrze zaopatrzony handel bazarowy i czarny rynek.

⁵ *Wiele poważnych decyzji inwestycyjnych podejmowano „poza planem”, np. dotyczących sztabdarowej inwestycji – budowy huty Katowice (Karpieński 1986). Ponadto zmieniła się w tym okresie koncepcja planowania; z planowania w kategoriach rzeczowych nastąpiło przejście do tzw. planowania parametrycznego, czyniąc mechanizm planowania wprawdzie bardziej elastycznym, ale przy złym zarządzaniu – wysoce nieskutecznym (Golinowska 1990).*

Kryzys gospodarczy i polityczny

Studia nad głębokim kryzysem przełomu lat 70. i 80. w Polsce zwracają uwagę na wiele współzależnych, ale odrębnych czynników. W sferze gospodarczej zwraca się uwagę na zlekceważenie zasad równoważenia i stabilizowania gospodarki (nastąpiło silne przeinwestowanie gospodarki, a jednocześnie realizowano politykę wzrostu konsumpcji) oraz na nieudane próby poprawy zarządzania w sferze mikroekonomicznej, co w znacznej skali przyczyniło się do „przejadania” zaciągniętych na Zachodzie pożyczek⁶.

W polityce społecznej wystąpiły widoczne tendencje do różnicowania warunków bytu ludności. Linie podziałów związane z przywilejami nadawanymi przez władze nie były akceptowane. Jednocześnie działał efekt demonstracji atrakcyjnej konsumpcji krajów zachodnich w wyniku otwarcia „okna na Zachód”. Aspiracje konsumpcyjne w sytuacji poszerzającej się skali gospodarki niedoboru i wysokich cen produktów na rynkach równoległych wywoływały frustracje i zniechęcenie.

W sferze politycznej monokratyczna władza straciła panowanie nad uruchomionymi procesami. Z jednej strony „umizgiwała” się do społeczeństwa, rozdając przywileje i unikając (i wycofując się) z drastycznych działań równoważących (wzrost cen), a z drugiej – uruchomiła czy przyzwoliła na akty represji, które wstrząsnęły społeczeństwem „uśpionym” socjalistycznym dobrobytem. Na strajki 1976 r. zareagowano bowiem represjami, które z kolei wyzwoliły ruch obrony represjonowanych robotników (KOR). Rozszerzała

się fala opozycji robotniczej. Do niej przyłączyli się niezależni intelektualiści. Po kolejnej próbie podniesienia cen w 1980 r. w celu zrównoważenia gospodarki, miała miejsce fala strajków, które nie tylko doprowadziły do zmiany ekipy rządzącej, ale zapoczątkowały trwałe dążenie do zmian systemowych.

Zasadniczym momentem było utworzenie i zarejestrowanie 10 listopada 1980 r. Niezależnych Samorządnych Związków Zawodowych „Solidarność”.

Trzeba przyznać, że organizacje opozycyjne w tamtym czasie deklarowały raczej cele socjalne i obronę praw człowieka niż cele polityczne; zmianę władzy i systemu (Karpiński 2001). Dlatego w 1980 r. ze strony strajkujących w Szczecinie robotników z ust jednego z nich (Czesława Sochy) mogło paść takie hasło jak: „Socjalizm – tak! Wypaczenia – nie!” (Wilamowski, Wnęk, Zyblikiewicz 1998).

Sytuacja zmieniła się pod wpływem ogłoszenia 13 grudnia 1981 r. stanu wojennego. To był moment jednoznacznego zdystansowania się solidarnościowej opozycji wobec systemu.

Mimo szerokiej fali aresztowań i delegalizacji Solidarności opozycja w formie niezależnych związków zawodowych nadal działała, schodząc do podziemia. W kwietniu 1982 r. ukonstytuowały się nowe władze podziemnej Solidarności – Tymczasowa Komisja Krajowa.

Polityka władz komunistycznych w latach 80. wobec opozycji, a także w sensie programowym, była niejednoznaczna. Z jednej strony zwalczała i represjonowała działaczy opozycji oraz ograniczała swobody obywatelskie, a z drugiej – inicjowała bądź przyzwalała na racjonalne regulacje prawne w sferze gospodarczej i administracyjnej. Uchwalono wówczas kilka ustaw prowadzących do wzrostu przedsiębiorczości i porządku administracyjnego: ustawę o Naczelnym Sądzie Administracyjnym (1980), o Trybunale Konstytucyjnym (1982, ale rozpoczął działalność w 1986 r.),

⁶ Miały być spłacane eksportem produkcji pochodzącej ze zmodernizowanych przedsiębiorstw w wyniku zastosowania nowych technologii.

o cenach (1982), o fundacjach (1984), o spółkach z udziałem kapitału zagranicznego (1986), o działalności gospodarczej (1988), o zmianie kodeksu handlowego (1988).

Wprowadzane regulacje prawne wyraźnie wskazywały na stopniowe porzucanie systemu centralnego planowania. W 1988 r. zniesiono Komisję Planowania, zamieniając tę dotychczas strategiczną i władczą instytucję bardziej na urząd ds. prognoz i analiz (początkowo Centralny Urząd Planowania – CUP, a następnie – Rządowe Centrum Studiów Strategicznych). Pewien zwrot w kierunku rynku i przedsiębiorczości miał także miejsce w ZSRR. Michaił Gorbaczow rozpoczął tam reformy zwane pierestrojką, co znacznie ułatwiło dalsze przemiany w Polsce.

Codziennemu życiu społeczeństwa w latach 80. bardzo doskwierały trudności zaopatrzenia w produkty konsumpcyjne. Równowagę utrzymywano tylko dzięki ich reglamentacji. Kartki obowiązywały prawie na wszystko, a kolejki były stałą cechą codziennej egzystencji. Można było się zaopatrywać poza systemem kartek i kolejek, ale po cenach bazarowych znacznie wyższych od oficjalnych. Trudna sytuacja zaopatrzeniowa była istotnym źródłem społecznej zaradności. Gospodarstwa domowe zwiększyły znacznie produkcję domową, surowce do której pochodziły z działek pracowniczych oraz ze wsi. Żywność kupowano bezpośrednio od chłopów, żeby było taniej. Wieś po raz kolejny w polskiej historii wspomagała miasto w sytuacji kryzysu.

Istotna pomoc materialna docierała z zagranicy. Jej dystrybucją zajęły się parafie i organizacje kościelne. Gospodarstwa domowe przekazywały sobie uzyskane dobra, gdy przestawały im służyć, szczególnie dobra dla dzieci.

Pomoc wzajemna w ramach spontanicznych kontaktów i inicjatyw społecznych dotyczyła sytuacji najtrudniejszych: chorób, niepełnosprawności, uzależnień i dysfunkcji rodzinnych. Nie zawsze pośrednikiem był Kościół, chociaż bardzo często. Takie inicjatywy podejmowali też dziennikarze, nauczyciele i lekarze, a także po prostu zwykłe rodziny dotknięte nieszczęściem czy problemem, któremu nie mogli

zaradzić, a odpowiednia instytucja państwa albo nie istniała, albo nie potrafiła problemom tym zaradzić.

Część polskiego społeczeństwa nie wytrzymała sytuacji kryzysowej i zdecydowała się na opuszczenie kraju. W latach 80. korzystając z bardzo różnych możliwości przekroczenia granicy, Polskę opuściło ponad 1 milion osób. W końcu dekady ujemne saldo migracji zagranicznych osiągnęło wyższy poziom niż wskaźniki przyrostu naturalnego (Okólski 1993).

Polityka społeczna w latach 80. nie była w stanie złagodzić trudności życia codziennego. Jej główny kierunek polegał na przygotowaniu takich regulacji, aby rodziny mogły funkcjonować samodzielnie, bez pomocy rozbudowanych transferów społecznych oraz zbytniego korzystania z usług społecznych. Podstawowe działania – to rozwiązania prawne prowadzące do dezaktywacji zawodowej kobiet: wprowadzenie płatnych urlopów wychowawczych oraz wcześniejszych emerytur dla kobiet (w wieku 55 lat po 30 latach pracy). Kobiety musiały mieć bowiem czas na domową i społeczną zaradność.

Wydatki na transfery społeczne: dla emerytów i rencistów, były istotnie ograniczane. Wprawdzie w ustawie o ubezpieczeniu emerytalno-rentowym dla pracowników i ich rodzin z 1982 r. zapisano zasadę automatycznej indeksacji świadczeń, ale jej nie respektowano. W warunkach wysokiej inflacji (zwanej stagflacją ze względu na specyficzne cechy tamtego okresu) świadczenia emerytalne i rentowe szybko traciły na wartości i osoby starsze, utrzymujące się ze świadczeń społecznych, należały do najbiedniejszej warstwy społecznej w kraju.

W 1988 r. po fali strajków robotniczych, domagających się przywrócenia „Solidarności” i po wizycie w Polsce sekretarza generalnego KC KPZR Michaiła Gorbaczowa, władze ogłosiły gotowość przystąpienia do rozmów z opozycją. Jesienią w Magdalence przygotowano obrady „Okrągłego Stołu”, które odbyły się następnego roku (1989) i trwały od 6 lutego do 5 kwietnia. Od tego momentu kalendarz wy-

darzeń był już bardzo dynamiczny. Wybory parlamentarne, które odbyły się w czerwcu przyniosły opozycji uzgodnione miejsca w Sejmie (35%) i wszystkie miejsca w Senacie. Gdy do „Solidarności” dołączyły stronnictwa, które wcześniej wspierały PZPR, czyli ludowe (ZSL) i demokratyczne (SD), powołano pierwszy rząd niekomunistyczny. Zapoczątkowano w Polsce nową epokę: polityczną, gospodarczą i społeczną. Jej obraz prezentują kolejne rozdziały.

2. Ukształtowana w PRL struktura społeczna

Lata okupacji, a następnie ustrój, narzucony Polsce po II wojnie światowej, doprowadziły do głębokiego przetasowania struktury społecznej i kulturowej. Zniknęły lub uległy marginalizacji wcześniejsze elity społeczne: burżuazja i ziemiaństwo. Natomiast awansowały grupy, które przed wojną należały do klas upośledzonych społecznie. Istotnie zmniejszyła się liczebność klasy drobnomieszczańskiej. W okresie przyspieszonej industrializacji powstała nowa liczna klasa robotnicza, nastąpił masowy awans społeczny młodzieży wiejskiej, pojawiła się nowa inteligencja, głównie o pochodzeniu chłopskim, ale także robotniczym. Pod koniec epoki PRL w każdej grupie społecznej przeważały osoby, które w drugim lub trzecim pokoleniu pochodziły ze wsi.

Miejsce dawnych elit zajęła nowa władza, kierująca partią i państwem, której narzędziem był rozbudowany aparat urzędniczy, a także represyjny. Elitę tę określano terminem – nomenklatura. Wynikało to ze stosowania zasady opiniovania przez partię kandydatów na wyższe stanowiska w zasadzie we wszystkich instytucjach oraz organizacjach w państwie (poza strukturami Kościoła oraz organizacjami z nim związanymi).

W początkowym okresie PRL struktura społeczna była otwarta, co oznaczało wysoką ruchliwość społeczną: z niższych warstw społecznych oraz grup upośledzonych istniała możliwość łatwego przejścia do wyższej warstwy społecznej. Społeczeństwo otwartej rekrutacji zaczęło się jednak powoli zamykać w miarę kształtowania się normalnych (merytorycznych), a nie rewolucyjnych zasad naboru. Absolwenci wyższych uczelni w latach powojennych oraz w latach 50. w 55% pochodzili z rodzin robotniczych (35%) i chłopskich (20%). W kolejnych dekadach proporcje zaczęły się wyraźnie zmieniać. Zastosowano więc dla dzieci

Robotnicy – grupa, której liczebność przez cały czas istotnie wzrastała wraz z kolejnymi fazami procesu uprzemysłowienia. W statystyce określano ją mianem pracowników fizycznych, a następnie – pracujących na stanowiskach robotniczych.

Chłopi – grupa rolników posiadających indywidualne gospodarstwa rolne. Jej liczebność miała tendencję spadkową, ale o słabej dynamice.

Chłopo-robotnicy i robotniko-chłopi – grupa rolników indywidualnych, którzy jednocześnie pracowali poza rolnictwem. Była to grupa liczna i trwała. Większość posiadaczy małych gospodarstw rolnych dojeżdżała do pracy w przemyśle uspołecznionym lub w tygodniu mieszkała w hotelach robotniczych, a w czasie wolnym od pracy wracała na wieś.

Pracownicy umysłowi – grupa pracowników najemnych wykonująca prace zarządcze i biurowe nazwana później w statystyce i w prawie pracy „pracującymi na stanowiskach nierobotniczych”. Liczebność tej grupy miała tendencję wzrostową, ale o dynamice niższej niż robotnicy.

Pracujący na własny rachunek poza rolnictwem – rzemieślnicy i właściciele małych firm. Liczebność tej grupy nie miała jednokierunkowej tendencji rozwoju. W okresie stalinowskim została znacznie zredukowana. Następnie dynamicznie wzrosła jej liczebność (koniec dekady lat 50.) i w latach 60. ustabilizowała się. W latach 70. i 80. nastąpił ponowny wzrost liczebności tej grupy.

Wolne zawody – grupa pracująca także w charakterze pracowników najemnych, ale ze względu na jej szczególne (profesjonalne) kompetencje i związaną z tym pewną niezależność, odzwierciedloną także w przepisach o zawodach, wykazywana jest w opisach struktury społecznej jako grupa odrębna.

robotników i chłopów specjalne preferencje w przyjmowaniu na studia, co jednak trendu nie odwróciło. Proces zamykania się struktury społecznej był coraz wyraźniejszy. Z badań nad ruchliwością społeczną wynika, że w latach 80. 60% dorosłych mężczyzn miało tę samą pozycję, co ich ojcowie (Cichomski, Domański, Pohoski).

Strukturę społeczną ukształtowaną w latach PRL cechowało zjawisko zwane dekompozycją. Oznaczało to, że położenie społeczne nie korelowało z prestiżem. Dotyczyło to szczególnie inteligencji, czyli znacznej części pracowników umysłowych i wolnych zawodów, którzy posiadając wysoki prestiż społeczny nie osiągnęli wyższych zarobków niż robotnicy. Różnice zarobków inteligencji oraz zarobków przeciętnych w gospodarce zaczęły się zmniejszać w latach 70. Jeśli w 1973 r. średnie zarobki pracowników z wyższym wykształceniem wynosiły 156% średniej płacy w całej go-

spodarce, to w 1978 r. spadły do 127%, w 1980 r. do 110%, a w 1981 r. znalazły się o kilka punktów procentowych poniżej średniej (Mokrzycki 1997).

Tendencje egalitarne były bardzo silne w pierwszym ćwierćwieczu PRL. Tylko chłopi mieli w tym okresie wyraźnie niższe dochody niż przeciętnie w gospodarce. Tak zwany wskaźnik parytetu dochodowego ludności chłopskiej i pracowniczej wynosił w latach 60. około 80%, co oznaczało, że przeciętne dochody chłopskie były o 20% niższe niż przeciętne dochody ludności pracowniczej. W latach 70. nastąpiła zmiana proporcji dochodowych między grupami społecznymi. Zyskali chłopi i pracujący na własny rachunek kosztem pozostałych grup. Zyskali ponadto robotnicy. Znacznie poprawił się parytet dochodowy ludności rolniczej w stosunku do pracowniczej. Pojawiły się też bardzo wysokie dochody w prywatnym sektorze poza-

rolniczym. Zwiększyło się też zróżnicowanie wewnątrz grup. Badania zróżnicowań dochodowych w latach 80. wykazały, że w Polsce i na Węgrzech były one wysokie (Beskid, Kolosi, Wnuk-Lipiński).

Poniżej przedstawione zostaną charakterystyki wybranych klas społecznych: robotników, chłopów, inteligencji i prywatnych przedsiębiorców.

Klasa robotnicza

W retoryce władz partyjnych i państwowych okresu PRL, robotnicy stanowili grupę najważniejszą – siłę przewodnią. Wynikało to z tego, że partia komunistyczna, zwana robotniczą była *de facto* „partią przemysłową”⁷. Robotnicy stanowili w Polsce ostatniej fazy komunistycznej industrializacji (w końcu lat 70.) około 60% zatrudnionych (7,9 wobec 11,6 milionów).

W pierwszej fazie industrializacji robotnicy rekrutowali się głównie ze wsi. Stara przemysłowa klasa robotnicza, obecna przede wszystkim na Śląsku, stanowiła niewielki udział w tej grupie. Awans społeczny robotników pochodzących ze wsi był w tamtym okresie niezaprzeczalnym osiągnięciem systemu. Jednak ich warunki pracy i życia były dalekie od satysfakcjonujących. Karmieni ideologią długo nie wytrzymywali głodowych płac i trudnych warunków życia. Także komunistyczna industrializacja prowadziła do strajków.

Struktura robotników zaczęła się zmieniać, szczególnie pod wpływem wykształcenia. W systemie edukacji ponadpodstawowej dominowały zasadnicze szkoły zawodowe. 60-70% absolwentów szkół podstawowych szło do szkół zawodowych. Dzisiaj mamy więc wśród ludności pracującej średniego pokolenia dominację osób posiadających tylko wykształcenie zasadnicze zawodowe (ponad 50%). Grupę robotników wzmacniali absolwenci średnich szkół zawodowych, zwanych technikami. Zarówno szkolnictwo zawodowe, jak i dla dorosłych, nie było dobrej jakości. Przygo-

towywało kadry niewykształcone ogólnie i humanistycznie, a i technicznie nie był to poziom przybliżający do zdobytych technologicznych współczesnego świata.

Pozycja materialna robotników wykwalifikowanych poprawiła się przede wszystkim w latach 70. Jednak w wielu oparowaniach zwraca się uwagę na ich bardzo trudne warunki życia. Znaczna grupa robotników nie miała mieszkań (dojeżdżali do pracy ze wsi lub mieszkali w hotelach robotniczych), a jeśli już miała – to były to mieszkania bardzo ciasne, po prostu kłitki (Malanowski 1981). Trudne warunki pracy i życia sprzyjały chorobom i uzależnieniom, które prowadziły do tego, że wśród mężczyzn występowało wyraźne zjawisko nadumieralności w relatywnie młodym wieku (Okólski 1988).

Stosunki i warunki pracy były istotnym źródłem ukształtowanych postaw w tej największej grupie społecznej. Dlatego przyjrzyjmy się wynikom badań na ten temat.

Pierwszy wniosek, jaki wynika z analiz prowadzonych na przełomie lat 50. i 60. – to niska jakość pracy robotników. Planowanie i zarządzanie produkcją w tamtym okresie prowadziło do prymatu ilości nad jakością, co obniżało prestiż rzetelnych robotników, nauczonych zawodu przed wojną. Tolerowani byli ci, którzy traktowali robotę instrumentalnie, wykonywali ją pospiesznie i nie zważali na jakość. W przemyśle pojawił się nieznany przed wojną typ „robotnika-bumelanta”, który pije w miejscu pracy wódkę, kradnie, niedbale wykonuje zadania itd.

Bezpośredni przełożeni robotników (majstrowie, brygadziści) byli raczej reprezentantami interesów robotniczych wobec zarządów fabryk niż faktycznymi kontrolerami pracy. Było to pochodną wielu różnorodnych czynników, m.in. ustrojowego imperatywu, by nie dopuszczać do konfliktów w przedsiębiorstwach. W rezultacie zarządzanie przez „integrację” i solidarność, a nie przez „konflikt”, stało się jedną

⁷ Milovan Đilas stawiał tezę, że industrializacja była podstawowym celem sowieckiego komunizmu.

z podstawowych cech społecznego ustroju przedsiębiorstw (Doktór 1987). Dobrym wskaźnikiem harmonijnych stosunków łączących dyrekcję większości przedsiębiorstw i robotników były postawy robotnicze w okresie fali strajków z lat 1980-1981. Uczestnictwo w strajkach rzadko wynikało z konfliktów wewnątrz przedsiębiorstw, co więcej, w przedsiębiorstwach istniał „pewien klimat współpracy i braku zdecydowanej wrogości (między dyrektorami a robotnikami)” (Rychard 1987). Przyczyną strajków były wówczas najczęściej żądania dotyczące sfery zewnętrznej wobec zakładu (wobec państwa i partii).

W ówczesnym przedsiębiorstwie zostały zachwiane zasady racjonalnej organizacji, a na jej miejsce pojawiły się regulacje określane jako „nieformalno-swojskie”. Obecność struktur nieformalnych i strategii ochronnych stosowanych przez pracowników nie były wynalazkiem społeczeństwa państwowego socjalizmu. To zjawisko było znane w krajach stabilnej demokracji, jednak w warunkach państwowego socjalizmu bardzo się rozpowszechniło. Odpowiadający tym regulacjom ład społeczny został określony jako „administracyjno-swojski” (Żukowski 1987).

W opisach ładu wymienia się, poza innymi cechami, nieformalną wymianę świadczeń. Podstawą świadczeń było dysponowanie zasobami przedsiębiorstw. Takim dysponentem był np. brygadzysta lub mistrz decydujący o rozdziale materiałów i formalnie kontrolujący pracę. Mógł się on zgodzić na wykonywanie w czasie pracy prywatnej roboty („fuchy”) przy wykorzystaniu fabrycznych urządzeń i z fabrycznego materiału. Powstawały w ten sposób skomplikowane sieci zależności, które wiązały robotników wykonawczych z pracownikami nadzoru i z kierownikami średniego szczebla zarządzania. W latach 80. kierownicy w przedsiębiorstwach przemysłowych traktowali „fuchy” jako formę deputatu w naturze, stanowiącego względnie stały doda-

tek do pensji (Gardawski 1992). Mimo bałaganu organizacyjnego, nierytmiczności pracy, kłopotów z narzędziami i materiałami, złego stanu bezpieczeństwa i higieny pracy, robotnicy czuli się raczej dobrze w przedsiębiorstwie państwowym.

Nacisk na ilość, a nie jakość pracy, demoralizujące „fuchy”, niedostateczna kontrola - to były zjawiska, z którymi znaczna grupa robotników nie godziła się. Robotnicy mieli świadomość tego stanu rzeczy i oczekiwali zmian. Wielu z nich chciało „nareszcie normalnie pracować” (Gardawski 1992). Wielu z nich także, mimo wszystko, normalnie pracowało⁸. Jacek Kuroń (Kuroń/Żakowski 1995) pisze, że struktura załogi socjalistycznych przedsiębiorstw, które z ramienia KOR odwiedzał w drugiej połowie lat 70., była już istotnie zróżnicowana, tak pod względem pochodzenia, jak i postaw. 1/3 załogi stanowili tzw. patrioci przedsiębiorstw, zakorzenieni w środowisku i na sercu leżało im dobro zakładu pracy. Kolejna 1/3 załogi nastawiona była instrumentalnie. Pracowali w przedsiębiorstwie, dopóki mieli ewidentne korzyści. Często zmieniali pracę w poszukiwaniu wyższych zarobków. „Nomadzi” mieszkali w hotelach robotniczych, mieli rozluźnione więzi rodzinne i byli skłonni do awantur. Reszta załogi – to pracownicy nowi: na ogół absolwenci szkół bądź nowi przybysze ze wsi. Z czasem dołączali do jednej bądź drugiej grupy. Robotnicy pierwszej grupy nie różnili się od majstrów i inżynierów. Stanowili trzon tzw. nowej klasy robotniczej. Zależało im na dobrej pracy i racjonalnym sposobie działania. Młodzi liderzy samorządów pracowniczych z lat 80. traktowali uzdrowienie pracy i racjonalizację struktur organizacyjnych przedsiębiorstw jako swoją główną misję. Z tej grupy pochodzili przedstawiciele awangardy robotniczej i związkowcy.

Chłopi

Gdy w Polsce zaniechano kolektywizacji, istniało 3,5 miliona gospodarstw rolnych, których średni areal wynosił 4,5 ha. Polityka wobec rolnictwa i ludności chłopskiej prowadzona w kolejnych latach PRL systematycznie prowadziła do

⁸ Niektórzy badacze wyrażają nawet zdziwienie, że takie postawy występowały. Faktem jest jednak, że opis polskiego robotnika w kategoriach wykonującego pracę złej jakości nie znajduje potwierdzenia w badaniach imigrantów zarobkowych. W grupach międzynarodowych polscy robotnicy wykonują swą pracę bardzo dobrze, lepiej niż inni.

zwiększenia areалу gospodarstwa⁹. W końcu lat 70. gospodarstw chłopskich było o 1 milion mniej, a ich przeciętna powierzchnia wynosiła 6,5 ha. W latach 80. proces zmian został nieco spowolniony. Wzrosła bowiem opłacalność produkcji rolniczej, chłopci zostali włączeni do systemu ubezpieczeń społecznych, a popyt na żywność w gospodarce niedoboru był wysoki i trwały. W tych warunkach rolnicy mniej chętnie decydowali się na zaprzestanie produkcji rolnej.

W 1990 r. gospodarstw chłopskich było 2,1 miliony, a ich przeciętna powierzchnia liczyła już 7,1 ha. Gospodarstw większych, ponad 15 ha było tylko około 6%. Mimo widocznej poprawy struktury agrarnej, droga do farmerskiego rolnictwa w okresie PRL była bardzo powolna.

Rolnictwo indywidualne, które obejmowało około 80% użytków rolnych (resztę stanowiły PGR-y oraz spółdzielnie produkcyjne), spełniało istotne funkcje amortyzujące kryzysy zaopatrzeniowe i socjalne na kolejnych etapach industrializacji. W pierwszym okresie uprzemysłowienia było ono ponadto istotnym źródłem akumulacji, a przez cały czas wspomagało ludność miejską prywatnymi transferami. Dopiero w latach 70. i 80. rolnictwo chłopskie stało się beneficjentem prowadzonej przez władzę polityki, tak bezpośrednio, jak i pośrednio (w konsekwencji niskiej efektywności państwowych gospodarstw rolnych i państwowego przetwórstwa produktów rolnych).

Politykę władz PRL wobec rolnictwa i chłopów można określić jako instrumentalną. Pozostawiając własność prywatną w tym sektorze, eksploatowano je i dyskryminowano w podziale nakładów inwestycyjnych, a także w dostępie ludności rolniczej do usług społecznych. Zmiana polityki w latach 70. przyczyniła się do tego, że wyodrębniła się grupa młodszych rolników zdolna dzisiaj adaptować się do wymagań otwartej gospodarki rynkowej. Ocenia się, że w końcu lat 80. taka grupa stanowiła od 1/3 do 20% gospodarstw (Gorlach i Woś).

Chłopska wieś nie podlegała tego samego typu modernizacji, co miasto. Z tego powodu industrializację w okresie PRL

określa się mianem ułomnej modernizacji (Wilkin). Na wsi utrwalił się tradycyjny typ chłopskiej mentalności wraz z cechującą go ludową religijnością.

Inteligencja

Inteligencja stanowi tradycyjny termin dla nazwania wykształconej warstwy społecznej, utrzymującej się z pracy umysłowej¹⁰. Dlatego często używa się tu terminu – pracownicy umysłowi. Jest to grupa dość niejednorodna. Obejmuje elity władzy, urzędników, zarządzających w zakładach

⁹ Np. w latach 60. wprowadzono prawo zabraniające podziału gospodarstwa (jeden spadkobierca), a następnie zasadę przekazywania gospodarstwa na rzecz skarbu państwa w zamian za świadczenie rentowe.

¹⁰ W pojęciu inteligencji zawiera się też specjalna funkcja tej kategorii społecznej, wynikająca z jej wysokiego wykształcenia i społecznej świadomości. Ta funkcja – to ideowe przywództwo, misja oświecania, wyjaśniania i oceniania zdarzeń, a także wskazywania pożądanego ich kierunku. Pełnienie takiej funkcji wymagało wysokiej etyki, szerokich horyzontów, bezinteresowności, skłonności do poświęceń. Polska inteligencja spełniała takie funkcje w ciągu wielu dziesiątków lat w końcu XIX w. i na początku XX w., przejmując niektóre cechy i powinności ziemiaństwa. Po drugiej wojnie światowej pewne jej grupy nadal aspirowały do pełnienia inteligentckiej misji. Tego problemu w Raporcie społecznym jednak nie podejmujemy, ponieważ znacznie wykracza poza przyjęte ramy syntetycznego opracowania.

pracy, czyli menadżerów, profesjonalistów w specjalnych zawodach: inżynierskich, medycznych, nauczycieli, akademików, prawników, a także twórców i duchownych.

Polska inteligencja wyszła z drugiej wojny światowej zdziękowana eksterminacją, udziałem w powstaniach oraz walką na różnych frontach wojny. Jej pozostali przedstawiciele byli o około 40% mniej liczni w stosunku do okresu przedwojennego, kiedy i tak stanowili wąską warstwę społeczną.

Ustrój komunistyczny potrzebował kadr do planowania i centralnego zarządzania oraz do prowadzenia zakładów pracy, a przy tym starej inteligencji zbyt mało ufał. Zaczęto więc kształcić nowe kadry – w sposób masowy i przyspieszony. Dla podkreślenia integracji nowej inteligencji z resztą „mas pracujących”, nazywano ją inteligencją pracującą.

Na kierownicze stanowiska do fabryk wysyłano przyuczonych robotników – tzw. przodowników pracy i członków partii. Tylko inżynierów rekrutowano ze starej inteligencji. Nie dało się bowiem łatwo i szybko wykształcić tych oficerów przemysłu, jak ich nazywano. Trzeba przyznać, że nieograniczone możliwości działania przy odbudowie i budowie nowego przemysłu miały urok, który „uwiódł” dla partii wielu reprezentantów tego środowiska. W latach 70. kadra kierownicza przedsiębiorstw oraz inżynierowie – to była już spójna grupa. Najczęściej to właśnie inżynierowie byli dyrektorami fabryk. W tym okresie także dali się uwieść. Pożyczki zagraniczne i nowe technologie dały im po raz kolejny znaczną przestrzeń do atrakcyjnego działania.

Urzędnicy w pierwszym okresie PRL rekrutowali się w podstawowej skali z zewnątrz; spoza inteligencji. Ich kwalifikacje, mimo że uzupełniane w systemie kształcenia dla dorosłych, były ciągle niskie. Także płace nie odbiegały in plus od przeciętnych, a z czasem stawały się niższe od płac robotników wykwalifikowanych. Na tle blokady awansu

materialnego i coraz bardziej malejącego prestiżu wykształcili się wśród warstwy urzędniczej uczucia frustracji i zniechęcenia.

Przedstawiciele kiedyś wolnych zawodów w gospodarce socjalistycznej byli pracownikami najemnymi; etatowymi uspołecznionych instytucji. Nawet gdy organizowali spółdzielnie, by świadczyć odpłatne usługi, np. lekarze dla osób nieposiadających uprawnień do bezpłatnej opieki zdrowotnej – głównie rolników, to były to pseudospółdzielnie. Funkcjonowały i były kontrolowane jak zakłady uspołecznione, a niekiedy nawet bardziej. Płace tej grupy były upokarzająco niskie. One były źródłem utrwalającego się zjawiska korupcji.

Rekrutacja do zawodów profesjonalnych nie opierała się na wyborze najlepszych. Na przykład napływ kandydatów do zawodu nauczycielskiego miał z czasem charakter negatywnej selekcji.

Na powstanie i rozszerzanie się zjawiska korupcji w gospodarce socjalistycznej złożyły się dwie główne jej właściwości: niedobór i egalitaryzm płacowy. Korupcja w tych warunkach przybierała formę dodatkowej gratyfikacji za dostarczone rzadkie dobro czy usługę. Tę dodatkową gratyfikację władze komunistyczne wkalkulowały w swe decyzje dotyczące podziału. „Lekarzom nie trzeba było podnosić płac. Oni sobie je podnosili sami”. Węgierski socjolog – Hankiss – zaliczał to do jednej z groźniejszych pułapek społecznych i ubolewał nad tym, że gospodarka socjalistyczna nieuchronnie zwiększa zakres korupcji (Hankiss 1986).

Do inteligencji zalicza się też elitę polityczną – elitę władzy. W okresie PRL stanowiła ją tzw. nomenklatura. Jej zakres był znaczny. Wprawdzie nie wszystkich członków partii należałoby zaliczyć do tej grupy, ale nomenklaturę stanowiły też osoby nienależące do partii¹¹, a zajmujące wysokie stanowiska w administracji oraz w innych strukturach państwa i zakładów pracy. Do tej grupy zalicza się niekiedy także aparat partyjny, czyli tzw. aparaczyków, chociaż też traktuje się ją odrębnie. Funkcjonariusze partyjni mieli niewiele

¹¹ Do PZPR w latach 50. należało około 1,2 miliona osób, w latach 60. ich liczba wzrosła do 2,3 miliona, a w 1980 r. – roku szczytowym – osiągnęła 3,15 miliona członków i kandydatów (Kapiński 1985).

wyższe płace niż „cywilni” urzędnicy, ale za to znaczne przywileje, które jednak nie rzuciły się w oczy. Ze względu na wysokie poczucie egalitaryzmu wśród robotników, przywileje aparatu były skrywane. Mimo tego, a może właśnie dlatego, legendarne były szeptane doniesienia o sklepach za „żółtymi firankami” i specjalnych ośrodkach rekreacyjnych.

Wśród inteligencji znaczącą i opiniotwórczą grupę stanowili twórcy, uczeni oraz najwyższej rangi duchowni. Po 1956 r. grupa ta uzyskała pewien zakres swobody działania, który przy omijaniu „drażliwych” tematów pozwolił im na relatywnie „normalny” rozwój działalności, uprawiania zawodu i twórczości. Istotnym czynnikiem normalności były możliwości wyjazdów zagranicznych (rozszerzone w latach 70.) na konferencje i stypendia. Mogli uczestniczyć w międzynarodowych szkoleniach, konkursach i projektach. Nawet w momentach zacieśniania ideologicznej kontroli, bronili się wzajemnie, nie dopuszczając do tzw. czystek¹². To istotnie odróżnia rozwój sytuacji w Polsce od sytuacji w Czechosłowacji, w której po wydarzeniach praskiej wiosny, opozycyjna inteligencja została skazana na banicję. Jej reprezentanci musieli zmienić środowisko pracy oraz opuścić stolicę i niejednokrotnie tracili prawo wykonywania zawodu.

Twórcy, uczeni i duchowni najwyższej rangi – ta grupa polskiej inteligencji stanowiła „mózg” ukształtowanej w latach 80. opozycji politycznej¹³, mimo początkowych sympatii wielu z jej reprezentantów dla komunistycznych przemian. Utorowała też drogę do liberalnej ideologii oraz akceptacji gospodarki rynkowej.

¹² Wielu intelektualistów oraz twórców wyjechało wprawdzie za granicę, szczególnie po 1968 r., a następnie w okresie stanu wojennego, wyraźnie do tego skłaniani, ale nie było to zjawisko masowych czystek, jak u poludniowego sąsiada. Ponadto na ogół nadal działali dla kraju, wspierając – w miarę możliwości – polskie środowiska.

¹³ Przesadą byłoby oczywiście twierdzenie, że intelektualiści stanowili grupę całkowicie opozycyjną – skrycie lub jawnie. Byli wśród nich i tacy, którzy akceptowali komunizm w polskim wydaniu w jego warstwie deklaratywnej i wiele energii poświęcali na poprawianie (zwane doskonaleniem) systemu oraz walkę z wypaczeniami. Upadek PRL, mimo odzyskanej suwerenności, był dla nich momentem poczucia głębokiego smutku z powodu „zmarnowanego” życia.

„Prywatna inicjatywa”

Po krótkim, trwającym trzy lata od zakończenia wojny okresie dużej swobody funkcjonowania małej i średniej przedsiębiorczości, owocującym wielką liczbą inicjatyw prywatnych o różnej skali, rozpoczął się kilkuletni okres zwalczania prywatnej inicjatywy. Nastąpiły wówczas masowe rugi właścicieli przedsiębiorstw i przejmowanie pod przymusowy zarząd państwa wszystkich firm prywatnych, które miały dla ówczesnej władzy istotne znaczenie gospodarcze lub społeczne. Przez kraj przetoczyła się głośnie „bitwa o handel”, po której na placu boju pozostały rozdęte państwowe zakłady handlowe i pseudospółdzielnie oraz nieliczne prywatne sklepiki spożywcze, czy drobne wytwórnie oranzady oraz zabawek.

Gdy w latach 50. gospodarka została podzielona na ściśle wyodrębnione segmenty; działy, gałęzie i branże¹⁴, które stały się monopolistyczne w danej dziedzinie, to sektor prywatny także uzyskał swój „monopol”. Był to monopol na świadczenie usług dla ludności, których nie były w stanie zagwarantować przedsiębiorstwa „uspołecznione” (Domański 1994). Ukształtowały się z czasem względnie trwałe formy „prywatnej inicjatywy”, jak „zielony rynek” wiążący producenta rolnego z prywatnym handlowcem, rozwinęła się przemysłowa hodowla owoców i kwiatów, produkcja materiałów budowlanych, galanterii metalowej itd. W rezultacie ukształtowała się warstwa socjalistycznej „prywatnej inicjatywy” oraz powstał jej specyficzny etos.

Działalność prywatna, poza rolnictwem, miała dwa wymiary. Z jednej strony w gospodarce niedoboru firmy prywatne, nawet przestarzałe technologicznie, dawały niewspółmiernie wysokie zyski, a właściciele mogli dobrze opłacać swoich pracowników. „Paradoksem był fakt, że zbiorowość przez cały czas zagrożona w podstawach swojego bytu przez panującą ideologię i system polityczny była –

¹⁴ Jacek Kuroń w swojej historii PRL dla początkujących (Kuroń/Zakowski 1995) nazwał to komunistycznym korporacjonizmem.

średnio rzecz biorąc – najlepiej sytuowanym materialnie segmentem struktury społecznej w Polsce” (Domański 1995). Zarazem sytuacja rynkowa nie zmuszała przedsiębiorców do zachowań innowacyjnych, do unowocześniania parku maszynowego, podnoszenia efektywności itd. Nie istniała presja konkurencji, rynek miał cechę rynku producenta. Z drugiej strony funkcjonowanie prywatnego producenta było poddane ścisłej reglamentacji. W trakcie prowadzenia działalności właściciele firm prywatnych byli nieustannie kontrolowani przez wydziały finansowe, urzędnicy mogli wyznaczać, według swojego uznania, domiary i doprowadzić firmę do bankructwa. Właściciele firm prywatnych byli więc zmuszeni do dawania łapówek, samoochronienia i mimikry. Ich nadwyżki w rezultacie nie mogły być akumulowane. Przeznaczane były na lepszą konsumpcję dla siebie i swoich pracowników. Socjologiczne analizy zachowań przedstawicieli prywatnej inicjatywy w środowiskach lokalnych, prowadzone na przełomie lat 60. i 70., wskazywały, że „maskowali się przed opinią publiczną (...) stąd zjawisko nieostentacyjnej konsumpcji i fortun zakamuflowanych przez zewnętrzną niepozorność ich właścicieli” (Tyszka 1971).

Polityka wobec tej grupy uczyła specyficznej zaradności, ostrożności i zachowań korupcyjnych, lecz jednocześnie nie premiowała autentycznej przedsiębiorczości. Dało to w efekcie postawy, które można określić mianem „ostrożnie zaradnych” (Gardawski 2001). „Ostrożnie zaradne” postawy prywatnej inicjatywy były w dużym stopniu moralnie wątpliwe, a niektórzy socjologowie nawet twierdzili: „nie jest (...) prawdą, że socjalistyczna ‘inicjatywa prywatna’ stanowiła teren, na którym rozwijał się duch kapitalizmu (...). Był to raczej teren kształtowania się mentalności i umiejętności charakterystycznych dla drobnego podziemia gospodarczego i gospodarki szarej” (Mokrzycki 1995). Te m.in. cechy doprowadziły do tego, że gdy pojawiła się koniunktura lat 1988-1993, to nie ta grupa w swym podstawowym zakresie stała się zaczynem nowej prywatnej gospodarki. Tkwiła w swoich latach ukształtowanych niszach rynkowych i bała się ryzyka związanego z podjęciem nowych wyzwań w otwartej gospodarce rynkowej.

Podział „my – oni”

Układ tradycyjnych więzi społecznych oraz stałe dystansowanie się narzuconej władzy powodował, że rodziła się dyspozycja postrzegania struktury społecznej w sposób dychotomiczny i wertykalny, a więc dzielenia jej na dwie warstwy, z których jedna dominuje, a druga jest podporządkowana, jedna rządzi, druga jest rządzona. Rządzą „oni”, podporządkowani jesteśmy „my”. „Oni” to wyobcowana, nieakceptowana społecznie nomenklatura. Skłonność do potocznego postrzegania struktury społecznej w kategoriach „my – oni” jest w społeczeństwach stabilnej demokracji cechą przedstawicieli warstw o niskim statusie. W Polsce postrzeganie takiej struktury obejmowało także przedstawicieli inteligencji. Wiązało się to, oczywiście, z faktem obiektywnego wyalienowania elity władzy, która nie była społecznie kontrolowana i stanowiła trzon „onych”.

„Oni” to świat oficjalnych instytucji: aparatu partyjnego, aparatu kontroli i represji, administracji lokalnej i rządowej, władzy ustawodawczej narzucającej normy prawne i władzy sądowniczej. „My” to świat grup rodzinnych, towarzyskich, a także nieformalnych układów. „My” byliśmy zajęci własnymi sprawami i w niewielkim stopniu interesowaliśmy się klasą ówczesnej władzy. Między strukturami rodzinno-towarzysko-układowymi, w których upływało codzienne życie, a strukturami tworzonymi przez klasę rządzącą nie było instytucjonalnych więzi. Były to jakby dwa odrębne światy. Partycypacja we władzy nie miała miejsca lub była pozorowana. „My” mogliśmy się przeciwko władzy buntować, mogliśmy mieć wobec niej oczekiwania czy roszczenia, jednak zostaliśmy oduczeni wpływania na proces podejmowania decyzji w ramach politycznego segmentu życia społecznego. Władzę postrzegano w relacji zero-jedynkowej: albo się ją ma – i wtedy ma się monopol na podejmowanie decyzji, albo się jej nie ma – i wtedy jest się pozbawionym jakiegokolwiek wpływu na proces podejmowania decyzji. Ten sposób postrzegania władzy, naturalny w sytuacji zamykania się w niszach rodzinno-towarzysko-układowych, okazał się zadziwiająco trwały.

Stefan Nowak społeczeństwo definiujące się jako „my” nazywał „federacją” grup rodzinno-towarzysko-układowych. W ramach tych grup Polacy cechowali się wysoką zaradnością, umiejętnością prowadzenia skomplikowanej wymiany dóbr i usług (nierzadko przy lekceważeniu prawa). Inaczej było w świecie oficjalnym. Mirosława Marody (1987) wskazywała, że tam panowała „wycuczona nieumiejętność rozwiązywania problemów”. Badacze zwracali uwagę na fakt wysokiego zaufania (wysokiego poziomu „kapitału społecznego”, jakbyśmy obecnie powiedzieli) wewnątrz grup rodzinno-towarzysko-układowych, natomiast stosunkowo niskiego poziomu zaufania do członków innych grup i do świata oficjalnych instytucji.

3. Postawy, wartości i aspiracje

Badania społeczne, a także publicystyka oraz film wskazują na kilka generalizacji, za pomocą których można – z pewnym przybliżeniem – oddać obraz wartości i postaw społecznych okresu realnego socjalizmu.

Cechy polskiego społeczeństwa ukształtowane w okresie PRL i opisywane przez badaczy, to: nieformalność, zaradność i grupowa solidarność, religijność, a także roszczeniowość wobec państwa i relatywizm moralny wobec zjawiska kradzieży oraz korupcji.

Te postawy i wartości mają związek z wyżej przedstawionym postrzeganiem struktury społecznej w kategoriach „my” i „oni”. Najważniejsza konsekwencja tego podziału – to względna relatywizacja norm moralnych: to samo zachowanie, które było uważane za moralnie naganne wśród „nas”, niekoniecznie musiało być tak traktowane w odniesieniu do świata oficjalnego. Zagarnięcie czy niszczenie publicznej własności nie zawsze było traktowane jako kra-

dzież, np. z zakładu pracy. Podobnie i świadczenie nieprawdy niekoniecznie musiało być określone jako kłamstwo. Można było być nierzetelnym oraz nieodpowiedzialnym pracownikiem i nie tracić opinii porządnego człowieka wśród swoich.

Adam Podgórecki (1995) pisał o cechującej Polaków „przyziemnej postawie przetrwania”, która nakazywała wzmocnić więzi z grupami rodzinnymi, towarzyskimi i układowymi, w których człowiek znajdował oparcie. Autor ten wskazywał na zjawisko „brudnej wspólnoty”, wyrastającej ze zgodnego dążenia do nielegalnych celów, świadczenia drobnych wzajemnych usług i prywatnych transakcji. Transakcje te zapewniały możliwość wzajemnego szantażu w przypadku pogwałcenia obopólnie obowiązującego nieformalnego kodeksu współpracy. Pochodną „przyziemnej postawy przetrwania” była, jak pisał, postawa, która akceptowała normy pragmatyczne, odpowiednie do osiągnięcia pożądanego celu i pozwalała na łamanie szeregu norm moralnych. Jadwiga Koralewicz (1979) mówiła o specyficznym, szeroko rozpowszechnionym wzorze wartości pragmatycznych, które dominowały nad wartościami moralnymi: nastąpiła „powszechna akceptacja ‘układów’ i tzw. załatwiania spraw, czyli wykorzystywania powiązań nieformalnych w celu osiągnięcia pewnych dóbr lub przywilejów funkcjonujących w systemach sformalizowanych”. Charakterystyczną cechą pracowników w socjalizmie, szczególnie w polskim wydaniu, było stworzenie sobie enklaw sympatycznych stosunków grupowych. „Małe” kolektywy pracownicze oparte były na więziach personalnych, wymianie usług i uprzejmości. Jeżeli dzięki temu praca na co dzień była przyjemniejsza, koledzy życzliwi, a szef wyrozumiały, to klienci i podopieczni instytucji, gdzie takie małe kolektywy się utrwaliły, mieli tym większe poczucie, że są intruzami. Złagodzić to było można obłaskawieniem urzędnika: kwiatami, czekoladą, obietnicą dostarczenia dobra na wymianę. Małe kolektywy nie miały zbyt ostro zarysowanych konturów, uczestnictwo w nich nie stanowiło przykro odczuwanego przymusu. Funkcjonowały bardzo elastycznie, ale jednocześnie opłatały całe społeczeństwo jak krwiobieg. Narojek przedstawiał to zjawisko

następująco: „Charakterystyczny folklor ‘swojactwa’ nasyca całą kulturę życia codziennego powojennej Polski, a towarzyszy mu przekonanie, że nie ma rzeczy nie do załatwienia – trzeba tylko wiedzieć, w jaki sposób i przez kogo” (Narojek 1991).

Istotną cechą polskiego społeczeństwa, wykształconą w latach PRL, była akceptacja egalitaryzmu – zasady równości społecznej. W społeczeństwach o stabilnej gospodarce rynkowej zasada równości, zwłaszcza w wersji wyrównanych płac, jest akceptowana głównie przez przedstawicieli niższych warstw społecznych. Natomiast specyfika polska polegała na tym, że równość była akceptowana nie tylko przez przedstawicieli warstw nisko wykształconych, o niższym położeniu, lecz także przez inteligencję i studentów. Polacy akceptowali jednocześnie ideę, by zarobki różnicować ze względu na ilość i jakość pracy oraz minimalną skalę nierówności; w każdym razie mniejszą od występującej w latach 70. Pozwalało to mówić o „umiarkowanym egalitaryzmie” społeczeństwa polskiego (Nowak 1978).

Cechą polskiego społeczeństwa ukształtowaną w okresie realnego socjalizmu jest postawa roszczeniowa wobec instytucji państwa. Postawę tę Józef Tischner wyjaśnia zaniegowaniem własności prywatnej. Jego zdaniem – to negacja własności prywatnej ukształtowała najpierw świadomość „złodziejsko-żebracza”, a następnie, gdy własność prywatna już została przywrócona, nieumiejętność obchodzenia się z nią (nie wiadomo, „co znaczy posiadanie konia i ile on kosztuje” – Tischner 1998). Zdaniem tego katolickiego filozofa, w krajach transformacji mamy do czynienia z ukształtowanym typem człowieka, który nazwany został przez niego „*homo sovieticus*” (Tischner 1990). Człowiek radziecki nie jest analfabetą, ale nie umie być przedsiębiorczy na własny koszt. Ma przy tym duże aspiracje konsumpcyjne. Własność prywatna była bowiem w komunizmie potępiana, ale potrzeby człowieka – eksponowane.

W latach 70. w literaturze ekonomicznej zwrócono uwagę na problem „nadmiernych” aspiracji konsumpcyjnych, ale wyjaśnienie tego zjawiska szło raczej w kierunku oddzia-

ływania efektu demonstracji na tle dopuszczenia do kontaktów z Zachodem oraz oddziaływania mediów, a szczególnie telewizji (Pajestka 1975, Ostrowski, Sadowski 1978).

Mimo że większość Polaków nieustannie krytykowała socjalistyczne państwo, iż niedostatecznie zaspokaja ważne potrzeby społeczne, to z tej krytyki długo nie wynikał wniosek, iżby warto by „wziąć sprawy we własne ręce” za pośrednictwem autentycznych organizacji społecznych. Pomimo tego, że zdolność do organizowania się zawsze była jedną z zauważalnych cech polskiego społeczeństwa, to państwowy socjalizm doprowadził do istotnej erozji tej wartości. Oczywiście istniały ku temu obiektywne przesłanki. Państwowy socjalizm bardzo utrudniał podejmowanie niezależnych inicjatyw społecznych, ale postawy roszczeniowe nawet w tych warunkach były wyjątkowo silne.

To jednak nie znaczy, że społeczeństwo polskie nawet w tamtych czasach pozbawione było swoich organizacji. W Polsce zawsze istniały marginesy autonomii, które tolerowano ze względu zarówno na umizgiwanie się do Zachodu, jak i uznawanie potrzeby istnienia wentyla dla równoważenia nastrojów społecznych. Ten margines autonomii wyrażał się m.in. w działaniach niektórych organizacji społecznych (TPD, PKPS, Polski Czerwony Krzyż, Harcerstwo), które trudno byłoby nazwać pozarządowymi (były trwale dotowane i kontrolowane przez władze państwowe poprzez system nomenklaturowego obsadzania czołowych stanowisk w zarządach), ale które w sposób samodzielny wypełniały liczne zadania wychowawcze, a przede wszystkim socjalne: wobec opuszczonych i zaniedbanych dzieci, niepełnosprawnych i obłożnie chorych oraz rodzin dysfunkcyjnych.

Ponadto bardzo silne okazały się społecznikowskie tradycje wśród inteligencji. W okresie PRL znajdowały one ujście w działalności stowarzyszeń i towarzystw zawodowych oraz miłośniczych. Przy czym w Polsce ten rodzaj stowarzyszania się nie ograniczał się do wspólnot wędkarzy czy miłośników i hodowców psów, co było charakterystyczne dla naszych sąsiadów, np. Węgrów czy Czechów. Najsil-

niejsze okazały się stowarzyszenia kulturalne (muzyczne, miłośników kultury jakiejś ziemi) oraz zawodowe (pisarzy, bibliotekarzy, architektów, ekonomistów...).

Badania socjologiczne nad systemem wartości polskiego społeczeństwa (Nowak 1991), prowadzone systematycznie poczynawszy od końca lat sześćdziesiątych, zwróciły uwagę na brak przynależności do poziomych struktur społecznych. Między narodem, do którego wartości Polacy odwoływali się powszechnie, a rodziną jawiła się czarna dziura. Okazało się potem, że akurat w Polsce ta czarna dziura relatywnie łatwo wypełniła się w opozycji do komunistycznego państwa. Stopień zorganizowania się społeczeństwa w warunkach walczącej opozycji okazał się relatywnie duży, a w sytuacji kryzysu lat osiemdziesiątych przyniósł wymierne socjalne korzyści.

Ta łatwość organizowania się społeczeństwa w końcu lat 70. na rzecz pomocy innym oraz w opozycji do totalitarnej władzy jest na tyle zastanawiająca, że podważa nieco tezę Stefana Nowaka, wybitnego polskiego socjologa, o próżni instytucjonalnej między rodziną a narodem. Wydaje się, że niedoceniono w Polsce nurtów „cichej działalności społecznej”, na ogół skupionej przy Kościele, ale nie tylko; ruchów niejawnych, lokalnych i spontanicznych (Hryniewicz 2000 i Siellawa-Kolbowska 2002). Także oficjalnie działające organizacje społeczne nie ograniczały się do tego, co zapisywano w statutach i regulaminach. Różne sieci wspierania się były egzystencjalną koniecznością. Gospodarka niedoboru oraz niedorozwinięte usługi społeczne (sytuacja pod tym względem w Polsce była nieporównanie gorsza w stosunku do krajów sąsiednich) zmuszały do indywidualnej zaradności, wymiany usług oraz wspomagania się.

Bez względu na różne ograniczenia, które towarzyszyły działalności organizacji społecznych w PRL, większość z nich kontynuuje dzisiaj swą działalność na podstawie nowych regulacji, ale także wcześniej utworzonej infrastruktury oraz zasobów kadrowych.

4. Bilans państwowego socjalizmu

Nie jest rzeczą prostą sporządzić bilans okresu 1945-1989. Problem polega na tym, że bilans czyniony po 15 latach budowy stosunków rynkowych i demokracji, pozwala jedynie nieliczne ówczesne zjawiska określić jako jednoznacznie sprzyjające nowemu porządkowi lub jako niesprzyjające. Większość ma dwoistą naturę – z pewnego punktu widzenia można je uznać za pozytywne, z innego – za negatywne. Tak więc dziedzictwo instytucjonalnej przeszłości w wielu przypadkach przeszkadza w budowaniu nowego ładu, ale znaleźć można także liczne przykłady rozwiązań, dzięki którym możliwa jest kontynuacja tendencji modernizacyjnych. Nie można bowiem nie dostrzegać, że eksperyment gospodarki centralnie planowanej miał w Polsce na celu także przyspieszenie procesu rozwojowego prowadzącego do przewyżnienia wiekowego zacofania. XIX wiek w krajach zachodnich był wiekiem uprzemysłowienia i cywilizacyjnego postępu. Polska, pozbawiona państwowości, była natomiast terenem eksploatacji, buntów i represji. Budowanie własnego ładu instytucjonalnego, rozpoczęte w okresie międzywojennym, szybko przerwała klęska kolejnej wojny.

W poniżej przedstawionym zestawieniu dokonano próby wskazania korzyści i negatywów głównych cech realnego socjalizmu w Polsce w poszczególnych sferach życia i aktywności. To zestawienie jest zapewne niekompletne. Dlatego każdy Czytelnik może je na swój użytek rozszerzyć.

Do zjawisk niemal jednoznacznie pozytywnych można zaliczyć materialny i edukacyjny awans przedstawicieli klasy pracującej w latach 40. i we wczesnych latach 50., realizowane wówczas programy budownictwa mieszkaniowego, poprawy warunków zdrowotnych itp. To dzięki temu tak wielu intelektualistów o lewicowej orientacji, a przy tym dalekich od komunizmu, poparło do pewnego stopnia

nowy ustrój. Z kolei do zjawisk jednoznacznie negatywnych można zaliczyć „swojski” klimat w przedsiębiorstwach, przyzwalający na nierzetelne wykonywanie obowiązków, na zawłaszczanie mienia należącego do państwa, na wykonywanie „fuch”. Demoralizacja pracy z pewnością może być zaliczona do jednego z najgorszych dziedzictw państwowego socjalizmu.

Dwuznaczny charakter miał podział społeczeństwa według linii „my – oni”. Okazał się on niezwykle ważny w czasie społecznego buntu przeciwko autorytarnej władzy i znacznie ułatwił powstanie wielomilionowej „Solidarności”. Z drugiej jednak strony powodował bardzo groźne zjawisko relatywizacji norm moralnych, utrwalił poczucie, że wszelka władza jest wyobcowana, utrudnił tworzenie zaufania społecznego, ukształtował brak szacunku dla wszelkich instytucji oficjalnych, w tym dla norm prawnych.

Podobnie dwuznaczny charakter miał specyficzny typ więzi społecznej, która zamykała Polaków w kręgu rodzinnym, towarzyskim, układowym, a izolowała od oficjalnych instytucji i organizacji. Ten typ więzi istotnie wzmocnił instytucję rodziny, z drugiej jednak strony, odseparował kręgi rodzinno-towarzystwo od szerszego kontekstu społecznego i utrudnił późniejsze tworzenie organizacji pozarządowych, tak ważnych dla społeczeństwa obywatelskiego.

Kolejnym zjawiskiem o niejednoznacznym skutku są decyzje rozwojowe dotyczące chłopstwa. Klasa ta została uchroniona przed kolektywizacją, lecz eksploatowana i dyskryminowana w podziale produktu narodowego utknęła na nieomal pół wieku w ślepych zaufku anachronicznej struktury agrarnej. Postawy chłopskie cechowały się codzienną zaradnością, lecz brak im było innowacyjności i przedsiębiorczości. Zarazem jednak wieś była źródłem prywatnych transferów, enklawą normalności, miejscem kultywowania wielu ważnych dla kultury narodowej wartości.

Dwuznaczne są skutki mentalności ukształtowanej w trakcie turystyki handlowej. W tym przypadku uczono się nie tylko zaradności, lecz także prawdziwie kupieckiej innowa-

cyjności, praktycznej przedsiębiorczości. Cena tej edukacji była jednak wysoka: wielu uczestników turystyki handlowej nauczyło się przy okazji omijać i lekceważyć prawo (nie tylko przepisy celne). Konsekwencje migracji zarobkowych, okresowo powtarzanych, także nie są jednoznacznie pozytywne. Obok korzyści materialnych i zdobywania doświadczeń innej organizacji i sposobu wykonywania pracy, powracający niejednokrotnie wyobcowują się ze środowiska lokalnego. Żyjąc w dwóch światach, tak naprawdę społecznie nie integrują się z żadnym.

Tak więc okres państwowego socjalizmu nie może być opisany jedynie w tonacji mrocznej. Obok negatywów, zwłaszcza przyzwyczajenia do lekceważenia prawa, są i pozytyw, do których w pierwszym rządzie należy zaliczyć konstruktywną zaradność i przedsiębiorczość, cechującą wielu Polaków.

Bilans społeczny realnego socjalizmu

Obszary	Korzyści	Negatywy
Prawa człowieka, swobody obywatelskie, prawa pracownicze	Normy indywidualnych praw pracowniczych wprowadzane i na ogół respektowane	Prawa obywatelskie silnie reglamentowane i kontrolowane, Represje w sytuacji „nieposłuszeństwa” Normy zbiorowego prawa pracy silnie reglamentowane i kontrolowane
Edukacja	Likwidacja analfabetyzmu, upowszechnienie szkoły podstawowej, awans edukacyjny robotników, rozwój kształcenia wyrównawczego dla dorosłych	Niedorozwój wychowania przedszkolnego, dominacja zasadniczego szkolnictwa zawodowego, reglamentacja szkolnictwa wyższego
Kultura	Finansowanie aktywności kulturalnej ze środków publicznych, dostęp do kultury: biblioteki, domy kultury, kluby i czytelnie na wsi, rozwój twórczości: filmu i teatru, a także kabaretu	Cenzura i kontrolowane kadry
Praca	Pełne zatrudnienie, socjalna działalność zakładów pracy	Niska wydajność, marnotrawstwo, fuchy, niska jakość wytwarzanych produktów, kryteria polityczne w awansowaniu
Dobra materialne		Stać gospodarka niedoboru, brak zaspokojenia wielu potrzeb, głównie mieszkaniowych, kierowanie energii na „zdobywanie dóbr”, emigrację zarobkową i handel
Zabezpieczenie społeczne	Rozwinięte na bazie zatrudnienia w gospodarce uspołecznionej, ale z czasem upowszechnione	Przez długi okres zabezpieczenie społeczne obejmowało tylko pracowników najemnych w tzw. sektorze uspołecznionym, rolnicy zostali ubezpieczeni dopiero w końcu lat 70. Niskie świadczenia pieniężne, szczególnie emerytury Duże zróżnicowanie świadczeń: w dużych zakładach i dla niektórych grup (przywileje) znacznie większe
Rodzina	Polityka rodzinna dopiero w latach 70. – wprowadzenie korzystnych świadczeń pieniężnych i uprawnień	Do końca lat 60. rodzina nie była podmiotem polityki społecznej ważniejsze były instytucje spożycia zbiorowego, szczególnie przy zakładach pracy
Czas wolny	Rozwój wczasów pracowniczych i kolonii dla dzieci	Kontrolowanie form spędzania czasu wolnego
Wartości i mentalność	Samopomoc w kręgach rodzinno-przyjacielskich i w ramach niektórych organizacji społecznych (w tym kościelnych) Koleżeństwo w pracy (małe kolektywy) Zaradność i umiejętności dostosowywania się do trudnych warunków, duża produkcja domowa (prosumpcja)	Cechy <i>homosovieticus</i> : mentalność roszczeniowo-żebaczka i nieposzanowanie własności; Załatwianie wbrew prawu (układy, łapownictwo, korupcja)